

PETER SCHLOSSER

TENDENCJE ROZWOJOWE  
W PRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO SĄDOWNICTWA  
POLUBOWNEGO

Sądownictwo polubowne i międzynarodowe sądownictwo polubowne w państwach socjalistycznych są prawie jednoznacznymi instytucjami. W państwach tych wprawdzie wydaje się możliwe rozstrzyganie przez sądy państwowe spraw spornych z zakresu handlu międzynarodowego, jednakże w świetle własnych obserwacji autora w praktyce to nie występuje. Z drugiej jednak strony sądownictwo polubowne poza handlem międzynarodowym nie odgrywa na przykład w PRL większej roli. W niektórych państwach socjalistycznych dopuszczalność sądownictwa polubownego ogranicza się nawet wyraźnie do [międzynarodowego obrotu prawnego]<sup>1</sup>.

Natomiast w państwach o liberalnym ustroju i z liberalną gospodarką punkt wyjściowy jest całkowicie odmienny. Jeżeli bowiem obywatele sami określają postępowanie mające rozstrzygnąć ich stosunki oporne, to wówczas państwo często nie stwarza im ku temu żadnych przeszkód. Co więcej, oferuje ono nawet swoją pomoc. Od stuleci sądownictwo polubowne odgrywa dużą rolę dla całego obrotu gospodarczego, a także przy rozstrzyganiu innych prywatnych spraw spornych. Oczywiście znaczenie sądownictwa polubownego w międzynarodowym obrocie prawnym było zawsze szczególnie duże. Jednakże aż do ostatnich czasów niewiele było norm prawnych, które dotyczyły elementu obcego, międzynarodowego w postępowaniu przed sądem polubownym. Postępowanie przed sądem polubownym i wydane w nim orzeczenia strony opierały na normach prawa niemieckiego albo szwajcarskiego, które były tymi samymi normami obowiązującymi w wewnętrznemieckim albo wewnątrzszwajcarskim postępowaniu przed sądami polubownymi.

W istocie rzeczy tolerancja różnych systemów prawnych w stosunku do sądownictwa polubownego była zawsze różna. Niektóre systemy prawne nie dowierzały mu i próbowały go ograniczyć przez różne dro-

<sup>1</sup> Bliżej o tym Schlosser, *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, 1975, t. I, s. 118.

biazgowe i małostkowe normy. Mogło to być usprawiedliwione dla obrotu prawnego wewnątrz krajowego. Każde państwo bowiem może wymagać od swoich obywateli, by korzystali oni z państwowego wymiaru sprawiedliwości. Sprawa przedstawia się jednak inaczej, gdy chodzi o rozstrzyganie sporów o charakterze międzynarodowym. W takiej sytuacji nie ma bowiem państwowego wymiaru sprawiedliwości, który obu stronom mógłby wydawać się w zasadzie godnym zaufania w równym stopniu. Państwowy wymiar sprawiedliwości jest wtedy dla jednej strony zawsze równoznaczny z jurysdykcją sądów tego państwa, którego obywatelem jest jej przeciwnik. Nie posiadamy jednak dotąd ponadnarodowego sądownictwa cywilnego. Nie istnieje także możliwość zwrócenia się do sądów państwa neutralnego. Z tego wynika szczególnie

stanowisko międzynarodowego sądownictwa polubownego, które w ostatnich czasach uwypukla się coraz bardziej. Z tym wiąże się tendencja przejawiająca się w trzech postaciach. Pierwsza dotyczy strony formalnoprawnej. Na skutek usuwania wielości źródeł prawnych sądownictwa polubownego, zanika istniejący obecnie już od dłuższego czasu chaos w zakresie podstaw prawnych (por. I). Rozwój ten oraz inne przyczyny powodują, że prawo międzynarodowego sądownictwa polubownego ulega stale dalszej liberalizacji. Zachowując właściwości sądownictwa polubownego usuwa ono te przeszkody, które stoją na drodze rozstrzygnięcia spraw spornych przed sądami polubownymi. A więc chodzi tu o przejawy tendencji do liberalizacji ze względu na treść prawa międzynarodowego sądownictwa polubownego (por. II). Wreszcie zaznacza się dziś tendencja zmierzająca do tego, by w pewnym zakresie i pod pewnymi względami międzynarodowe sądownictwo polubowne stało się ponadnarodowym wymiarem sprawiedliwości w sprawach cywilnych, zrównanym z państwowym wymiarem sprawiedliwości. Przejawia się tu zatem tendencja do asymilacji sądownictwa polubownego i państwowego wymiaru sprawiedliwości (por. III).

#### I. USUWANIE WIELOŚCI ŹRÓDEŁ PRAWNYCH SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO

Tendencja do usuwania wielości źródeł prawnych przejawia się zarówno w 1) geograficznym, jak i 2) przedmiotowym rozszerzeniu podstaw sądownictwa polubownego w drodze umów międzypaństwowych. Do tego dochodzą także próby ujednoczenia w zakresie sądowo-polubownej praktyki stosowania umownych zastrzeżeń zabezpieczających wykonanie umowy.

1) Geograficzne rozszerzenie podstaw prawnych sądownictwa polubownego w drodze umów międzypaństwowych.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej z różnych przyczyn opóźniano multilateralne unormowanie postępowania przed sądami polubow-

nymi. Doszło ono bowiem dopiero do skutku w formie tzw. konwencji nowojorskiej z 10 VI 1958 r. Powyższa konwencja odniosła ogromny i nadal odnosi stale rosnący sukces. Początkowo nie wyglądało to jednak pomyślnie. Do 1965 r. do konwencji tej przystąpiło zaledwie 30 państw, wśród nich państwa socjalistyczne Europy wschodniej z wyjątkiem Jugosławii. Nie przystąpiły do niej nawet owe państwa uprzemysłowione, które były sygnatariuszami konwencji genewskiej z 1927 r., jak Wielka Brytania, Szwecja, Dania czy Włochy, nie mniej jednak wykazujące gotowość do przystąpienia. USA i państwa latynoamerykańskie, które nie przystąpiły do konwencji genewskiej, nie okazywały i tym razem żadnych skłonności do przystąpienia. Wyjątek stanowił tu Ekwador. Ta sytuacja zmieniła się jednak radykalnie z początkiem lat siedemdziesiątych. Drugą wielką falę zgłoszeń o przystąpienie do konwencji nowojorskiej rozpoczęły Włochy w 1969 r. W 1971 r. przystąpiły do niej USA i Meksyk, a w latach 1972/73 Dania i Szwecja. W końcu 1975 r. przystąpiły także: Wielka Brytania, Belgia i Austria. Ponadto w najbliższej przyszłości można oczekiwać przystąpienia do niej Irlandii i Hiszpanii<sup>2</sup>. Tym samym konwencja nowojorska stała się obowiązująca na wszystkich niemal kontynentach z wyjątkiem jednak Ameryki Południowej. Już dziś przystąpiło do niej około 50 państw, a dalsze wyrażają gotowość przystąpienia. Pomiędzy tymi, które przystąpiły, znajdują się wszystkie państwa zachodniej i wschodniej Europy z wyjątkiem jednak Albanii, Jugosławii, Portugalii, Luksemburga i Malty. Jeżeli różne znaki nie mylą, to impulsy wywołane przez przystąpienie USA i Wielkiej Brytanii są tego rodzaju, że w najbliższych latach można liczyć się z szeregiem dalszych przystąpień. Szczególne stanowisko zajmują jeszcze tylko państwa południowoamerykańskie, a spośród państw rozwijających się te, które dostarczają surowców, szczególnie zaś eksportujące ropę naftową (kraje OPEC).

Widocznie państwa Ameryki Południowej mają w pamięci uciążliwe doświadczenia na tle międzynarodowego sądownictwa polubownego<sup>3</sup> i obawiają się rezygnować z jurysdykcji swoich własnych sądów. Pięć zachodnich państw południowoamerykańskich położonych na obszarze Andów zawarło w 1969 r. traktat z Kartageny i podpisało w 1970 r. porozumienie o zagranicznych inwestycjach<sup>4</sup>. W art. 51 tego porozumienia wyraźnie zagwarantowana została narodowa jurysdykcja sądów kraju inwestycji. Wydaje się jednak, że i na tym kontynencie także toruje sobie drogę zmiana poglądów. Oba bowiem geograficznie i ideologicznie najdalej od siebie oddalone państwa, Kuba i Chile, przystąpiły ostatnio do konwencji nowojorskiej.

<sup>2</sup> Cramades, w: *Mitteilungen der Deutsch-Spanischen Handelskammer* 1976,21 (24).

<sup>3</sup> Summers *California Western International Law Journal* 1973, 1 (5).

<sup>4</sup> 8 *International Legal Materials* 1969, 910.

Natomiast widoki na podobny rozwój w rozwijających się państwach eksportujących surowce nie są pomyślne. Nie ma bowiem prawie widoków powodzenia na to, by można uzyskać zwolnienie spod jurysdykcji sądów państwa dającego zlecenie bądź udzielającego koncesję. Występuje także i takie ujemne zjawisko, że państwa te obchodzą umowy o zapis na sąd polubowny, mimo, że same je zawarły<sup>5</sup>. Można tylko mieć nadzieję, że ta postawa nie obejmie innych krajów rozwijających się. Ustawodawca indyjski niezwłocznie zareagował na orzeczenie najwyższego sądu indyjskiego<sup>6</sup>, który, pomimo że należało stosować konwencję nowojorską, odmówił w pewnej sprawie indyjsko-radzieckiej wiążącego skutku postanowieniom tej konwencji co do właściwości sądu polubownego, prostując w drodze ustawodawczej stan prawny wywołany; tym orzeczeniem<sup>7</sup>.

2) Przedmiotowe rozszerzenie sądownictwa polubownego w drodze tumów międzypaństwowych — międzynarodowa „ekspertyza rozjemcza”

Do zjawisk prawnych, które podpadają pod klasyczny wzorec pojęcia sądownictwa polubownego należy coraz bardziej tak zwane prawne zakotwiczenie. Nowszy rozwój stosunków handlu zagranicznego ujawnił zjawiska, które leżą na pograniczu sądownictwa polubownego i których prawne ujęcie jest wątpliwe. Te nadzwyczajne zjawiska można określić zbiorowym pojęciem międzynarodowej opinii (ekspertyzy) rozjemczej. Istnieje silna tendencja, by podporządkować je konwencji nowojorskiej. Stąd też zasadnie można mówić o tendencji nie tylko co do geograficznego, ale także przedmiotowego rozszerzenia sądownictwa polubownego w drodze umów międzypaństwowych.

Te nadzwyczajne zjawiska zawdzięczają swoje istnienie charakterystycznemu rozwojowi handlu międzynarodowego. Obok klasycznej formy obrotu w handlu międzynarodowym, a mianowicie Obrotu towarowego, wystąpiły ostatnio długoterminowe i kompleksowe umowy kooperative, które obejmują przekazanie licencji know-how, udział kapitału, utworzenie wspólnej organizacji zbytu oraz zabezpieczenie długoterminowego zaopatrzenia. Bardzo często takie umowne powiązania osiąga się przede wszystkim w formie ramowego porozumienia. Ustalenie szczegółów, na wypadek jeżeli strony nie dojdą do spodziewanego porozumienia, pozostawia się osobie trzeciej. Tego rodzaju umowy muszą jednak zawierać odpowiednią klauzulę. Ich treść musi być tak ujęta, by mogły one uwzględniać późniejsze zmiany stosunków i nieoczekiwane zdarzenia. Tak jak handel międzynarodowy ogólnie domaga się odpowiednich neutralnych instrumentów do załagodzenia sytuacji spornych, to szcze-

<sup>5</sup> International Legal Materials 1971, 152.

<sup>6</sup> AIR 1971 S.C. 1. Krytycznie do tego Baxi Journal of the Indian Law Instituts 1973, s. 353 i n.

<sup>7</sup> The Arbitration Act 1974, art. 34 cytowany według wydania Western Law House, Meerut (U.P.) 1974.

gólnie potrzebuje on sądowo-polubownych sposobów uzupełniania i dostosowania umów.

O istnieniu związanych z tym zagadnień w zakresie zastosowania i wykładni prawa uświadomiono sobie przede wszystkim w USA. Z inicjatywy prawników amerykańskich rozgorzała w ostatnich latach dyskusja, w której uczestniczył cały międzynarodowy świat fachowy. Swoją punkt szczytowy osiągnęła ona na międzynarodowym Kongresie Sądownictwa Polubownego w New Dehli w 1975 r. Niektóre zagadnienia pograiniczne pozostały tam nadal sporne<sup>8</sup>. Oczywiście była jednak tendencja — i to wydaje się decydujące — by pojęcie sądownictwa polubownego ująć możliwie jak najszerszej i tym samym umożliwić jak najszersze zastosowanie konwencji nowojorskiej. Prawdopodobnie w przyszłości będzie się dostosowywać umowy do zmienionej sytuacji i wypełniać świadomie pozostawiane w niej luki, według postanowień tej konwencji, a zatem już jednolicie z międzynarodowego punktu widzenia.

### 3) Ujednolicenie norm postępowania przed sądem polubownym?

Prawne ujednolicenie nie oznacza samo przez się ujednolicenia także praktyki w zakresie stosowania umownych zastrzeżeń zabezpieczających wykonanie umów. Konwencja nowojorska również nie mogła i nie powinna zmieniać niczego w bogactwie różnorodności załatwienia sporów polubownych. Tymczasem wytwarzanie wzorców (praktyka kautelarna) okazuje się jednak koniecznością. Zinstytucjonalizowane sądownictwo polubowne podjęło się zadania ujednolicenia norm postępowania. Poszczególne instytucje stałych sądów polubownych są różnego formatu i posiadają różny ciężar gatunkowy. Szczególne znaczenie Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, American Arbitration Association i brytyjskich Instituts of Arbitrators nie budzi żadnych wątpliwości. To samo dotyczy, choć na innej podstawie, zorganizowanych kolegiów arbitrów przy izbach handlu zagranicznego w państwach socjalistycznych. Lecz także dla stron, które nie chcą posłużyć się zinstytucjonalizowanym sądownictwem polubownym, istnieją gotowe reguły dla ad hoc postępowania przed sądami polubownymi. Do tej pory nie jest znane, by przedsiębiorcy uzalali się, że nie mieli do swej dyspozycji odpowiednich norm postępowania przed sądami polubownymi, na które mogliby powoływać się w zawieranych umowach. Mimo to wydaje się jednak, że cały świat domaga się ujednolicenia sądownictwa polubownego w zakresie praktyki kautelarnej.

W państwach RWPG wyrazem tego jest tzw. jednolity regulamin<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Matray, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 88 i n.; Bernini, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 18 i n.; Sanders, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 83 i n.; Melodia, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 108 i n.; Holzmann, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 60 i a; i Rucellai, w: *Revue de l'Arbitrage* 1975, s. 121 i n.

<sup>9</sup> Tekst regulaminu zawarty w zbiorze: Schlosser, op. cit., t. II, s. 179, 180. Patrz także Strohbach, w: *Aussenwirtschaft* 1975, 9, 1. załącznik.

Wprawdzie państwa członkowskie RWPG nie są zobowiązane do jego wprowadzenia dla rozpoznawania spornych spraw pomiędzy ich przedsiębiorstwami. Jednakże z uprawnienia tego skorzystano — jak to jest widoczne — tylko w Polsce<sup>10</sup>. Pozostałe państwa RWPG wprowadziły postanowienia jednolitego regulaminu postępowania polubownego przed istniejącymi scentralizowanymi sądami polubownymi do sporów wynikłych w obrotach handlu zagranicznego<sup>11</sup>.

Potrzeba wynikała w tym zakresie ze szczególnych przyczyn, które będą omówione w III części niniejszego opracowania. Trudno jednak ustalić, dlaczego na Zachodzie także odczuwano dążenie do ujednoczenia norm postępowania polubownego. W końcu 1970 r. sekretariat komisji ONZ do spraw międzynarodowego prawa handlowego zwanej UNCITRAL przedłożył projekt wstępny reguł postępowania przed sądami polubownymi do dobrowolnego stosowania w postępowaniu ad hoc w sprawach z zakresu handlu międzynarodowego<sup>12</sup>. Normy te nie miały mieć charakteru umowy międzynarodowej, natomiast miały wypełnić lukę, którą pozostawia prawo dyspozytywne. Tymczasem nie jest rzeczą łatwą dostrzec, jakie luki mogłyby właściwie te normy wypełnić. Autorzy tego wstępnego projektu zagadnienie to pomijają milczeniem, minio jego obszernego uzasadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że w międzynarodowym sądownictwie polubownym istnieją do dziś napięcia wywołane odmiennymi systemami prawnymi. Normy postępowania polubownego opierają się bowiem albo na kontynentalno-europejskim modelu procesowym, albo na modelu anglosaskim. Partnerzy handlowi, którzy pochodzą z obu tych odmiennych kultur prawnych, nie mogą znaleźć dla siebie kompromisowego modelu postępowania. Z konieczności zatem jeden z nich musi podporządkować się obcemu dla siebie modelowi. Projektowane normy UNCITRAL-U próbują rozpaczliwie w równym stopniu przejąć rozwiązania z obu modeli. Niestety wyniknęła z tego jednak niefortunna mieszanka. Dla każdego z partnerów jest niemiłą rzeczą poddać się obcemu modelowi procesowemu właściwemu tylko dla jednego z nich. Ten dylemat jest oczywiście w zasadzie nie do usunięcia. Można zatem albo przeprowadzić przesłuchanie krzyżowe przed fachowo nie przygotowanym sędzią polubownym, albo przeprowadzać dowody z przesłuchania świadków czy biegłych przez fachowo przygotowanego sędziego polubownego. Wobec tego stanu rzeczy wszystkie dotychczasowe unormowa-

<sup>10</sup> Strohbach, jw. 3.

<sup>11</sup> Porównaj z jednolitym regulaminem regulamin postępowania sądu polubownego przy Izbie Handlu Zagranicznego NRD, Aussenwirtschaft 1975, 8.

<sup>12</sup> UNCITRAL, Arbitration Rules, dokument A/CN 9/97 z 4 XI 1974 r. Ponadto obecnie Hoffman, w: *Recht der Internationalen Wirtschaft* 1976, s. 1 i n. z nieco bardziej optymistyczną oceną wzajemnych stosunków krajów rozwijających się. W marcu 1976 UNCITRAL uchwalił nowe reguły postępowania polubownego. Ich tekst nie był dostępny autorowi.

nia, które pretendowały do znaczenia światowego albo opierały się na określonym modelu postępowania procesowego, jak unormowanie postępowania przed sądem polubownym Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu<sup>13</sup>, czy postępowania polubownego Centrum Banku Światowego<sup>14</sup>, albo rezygnowały z tego i przewidywały ad hoc zarządzenia sędziów polubownych co do modelu postępowania. To ostatnie unormowanie wynika z norm wydanych przez Sekretariat Stałego Trybunału Polubownego w Hadze odnośnie do postępowania polubownego i pojednawczego do rozstrzygania sporów międzynarodowych pomiędzy stronami, z których jedną stroną jest państwo<sup>15</sup>. Bez względu jednak na to, co mogłyby stanowić normy UNCITRAL-U, nie można w najbliższych latach oczekiwać faktycznego ograniczenia różnorodności praktyki sądownictwa polubownego.

## II. LIBERALIZACJA TREŚCI PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO

1) Wrażliwość prawna państwa w stosunku do sądownictwa polubownego i uwzględnienie rzeczywistości.

Nie jest najbardziej liberalnym ten, kto jest najbardziej tolerancyjny tylko z konieczności. To byłby całkowicie źle rozumiany liberalizm. Natomiast należy uznać za właściwe rozumienie liberalizmu tylko takie, w którym nie okazuje się nieufności wobec zjawisk prawnych z elementem obcym i w którym uwzględnia się zagwarantowanie prawnego standardu, gdy występuje w nim element międzynarodowy. Z tego punktu widzenia wzmóżona kontrola państwowa nad sądownictwem polubownym może być wynikiem liberalizacji z tym jednak zastrzeżeniem, że kontrola ta powinna być przepojona duchem nie nacjonalistycznym, ale internacjonalistycznym. Można jednak stwierdzić, że daje się zauważyć istnienie tendencji do uwrażliwienia państwa w stosunku do sądownictwa polubownego, a także równocześnie występowanie tendencji do gotowości uczenia się i uwzględniania rzeczywistości.

Przed wszystkim orzecznictwo świadome jest tego, żeby nie dopuszczać do gospodarczego powiązania interesów pomiędzy stroną a sę-

<sup>13</sup> W art. 13 i n. regulaminu postępowania przed trybunałem polubownym Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, który obowiązuje od 1 VI 1975 r. nie położono już tak wyraźnie nacisku na kontynentalny styl postępowania jak to miało miejsce w art. 19 poprzednio obowiązującego jeszcze regulaminu postępowania ugodowego i polubownego. Tekst uchylonego regulaminu jest w zbiorze: Schlosser, op. cit., t. II, s. 163 i n.

<sup>14</sup> Por. art. 29 i n. regulaminu postępowania polubownego przed Centrum Banku Światowego zawartego w opracowaniu Pirrung, *Die Schiedsgerichtsbarkeit nach dem Weltbankübereinkommen für Investitionsstreitigkeiten*, 1972, s. 225 i n.

<sup>15</sup> W: Associazione Italiana per l'Arbitro, *Multilateral Conventions and other Instruments on Arbitration*, Rome 1974, s. 226 i n.

dzią polubownym<sup>16</sup>. Takie powiązanie było zawsze uznane jako podstawa zarzutu stronnictwa. Wydaje się dziś w skali międzynarodowej, że także zlecenia handlowe, które sędzia polubowny otrzymał dawniej od jednej ze stron, stanowią podstawę zarzutu stronnictwa<sup>17</sup>. Różne nowe akty normatywne wyraźnie stanowią, że przy ustanawianiu sędziego polubownego żadna ze stron nie powinna mieć przewagi<sup>18</sup>. Niemiecki Bundesgerichtshof daje szczególny wyraz tej tendencji w niemal przesadnym już stopniu. Nie toleruje on bowiem sytuacji, gdy tylko jedna strona ustanawia sędziów polubownych a strona przeciwna oponuje temu<sup>19</sup>. Tenże sąd wymusił wciągnięcie na listy sędziów polubownych stowarzyszeń giełdowych osób, które nie były ich członkami<sup>20</sup>. W obu tych sprawach sąd niemiecki nie znalazł jednak naśladowstwa na forum międzynarodowym<sup>21</sup>. Przeciwnie, cieszą się uznaniem sądy polubowne, w których każda ze stron ustanowiła jako sędziego polubownego osobę obdarzoną jej szczególnym zaufaniem, a więc sędziego stronnictwa na jej korzyść<sup>22</sup>.

Wcześniej wyrażone wątpliwości co do dopuszczalności uznania orzeczeń polubownych socjalistycznych komisji arbitrażowych handlu zagranicznego<sup>23</sup> dzisiaj już umilkły<sup>24</sup>. Przedsiębiorstwa handlu zagranicznego państw socjalistycznych są bowiem obecnie gotowe poddać się rozstrzygnięciu sądu polubownego innego niż ten, który istnieje przy ich izbach handlu zagranicznego. Niestety, to wszystko nie jest najczęściej wyni-

<sup>16</sup> Cour de Cassation Revue de l'Arbitrage 1975, s. 238. Sędzia polubowny był „Chargé de mission” wierzyciela jednej strony.

<sup>17</sup> Stanowisko aprobujące orzecznictwo Robert, w: Revue de l'Arbitrage 1949, s. 43; David, *Cours de droit privé comparé* 1972, s. 393 i n. Dalsze orzecznictwo Schlosser, op. cit., t. I, s. 466 i n.

<sup>18</sup> Art. 19 ust. 1 szwajcarski konkordat, art. 1678 Code judiciaire belge, art. 933 greckiego k.p.c.

<sup>19</sup> Bundesgerichtshof Wertpapier Mitteilungen 1970, s. 1481, także Neue Juristische Wochenschrift 1971, s. 139, Ponadto Neustadt, w: Neue Juristische Wochenschrift 1955, s. 635 z aprobującymi uwagami Werthauera, Kornblum, *Probleme der schiedsrichterlichen Unabhängigkeit* 1968, s. 204 i n. oraz 243, Habscheid, w: Konkurs-, Treuhand- und Schiedsgerichtswesen 1970, s. 132, 135; 1971, s. 134, 141; 1959, s. 117, Baumbach-Schwab: Schiedsgerichtbarkeit 1960, s. 106.

<sup>20</sup> Neue Juristische Wochenschrift 1969, s. 750 oraz Zeitschrift für Zivilprozess, t. 82, s. 475 z aprobatą Kornbluma.

<sup>21</sup> Odmienne do przypisu 19 Appendix Tokio Revue de l'Arbitrage 1964, s. 102, Sec. 7 lit. b. Arbitration Act. (Wielka Brytania). Odmienne do przypisu 20 szwajcarski Bundesgericht — Amtliche Sammlung, t. 93 I 49.

<sup>22</sup> Eisemann, w: Liber amicorum for Martin Domkę, s. 79, 82 i n.; David, *Cours de droit privé comparé* 1972, s. 398 i n. Odmiennego jednak zdania jest Habscheid, w: Konkurs-, Treuhand- und Schiedsgerichtswesen 1971, s. 131, 135; Hamburg Juristen Zeitung 1956, s. 226.

<sup>23</sup> Blżej o tym Schlosser, op. cit., t. I, s. 463.

<sup>24</sup> Por. orzeczenie Bundesgerichtshof, w: Neue Juristische Wochenschrift 1969, s. 2093; także Schweizerisches Bundesgericht Amtliche Sammlung BGE 84 I 39, 48, BGE 93 I 265, Fouchard: l'Arbitrage commercial international 1965, nr 324.



kiem tendencji, która byłaby właściwa międzynarodowemu sądownictwu polubownemu. Raczej chodzi tu o równoczesny rozwój narodowych norm prawnych dotyczących sądownictwa polubownego, który oddziałuje na sektor międzynarodowy. Z drugiej strony dochodzi do liberalizacji w zakresie międzynarodowego sądownictwa polubownego na skutek zwiększonej gotowości państw do uznania zapisów na sąd polubowny, postępowania przed sądem polubownym i orzeczeń tego sądu gdy występuje w nich element obcy.

2) Granice dopuszczalności poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Poza granicami, którymi klasyczne kodyfikacje prawa procesowego określiły dopuszczalność załatwiania sporów w postępowaniu przed sądem polubownym, pozostały sporne stosunki z zakresu prawa rodzinnego i klasycznego prawa administracyjnego, gdyż w nich w zasadzie *s t r o n o m* nie przysługuje swoboda rozporządzania. Pytanie co do granic przedmiotowej dopuszczalności rozstrzygania spornych stosunków prawnych w postępowaniu polubownym, zwłaszcza w zakresie międzynarodowym, pozostaje, w związku z oddziaływaniem publicznego międzynarodowego prawa gospodarczego, jak również prawa o ochronie wolnej konkurencji, prawa o ochronie konsumentów i prawa o ochronie osób (deponentów) okładających kapitały pieniężne, na możliwość załatwiania sporów w postępowaniu przed sądem polubownym. Pod tym względem doszło do znacznej liberalizacji. Zasługuje to tym bardziej na uwagę, że konwencja nowojorska uwzględniła sceptyczne w tym zakresie prawa krajowe. Stanowi ona wyraźnie, że niedopuszczalność rozpoznania sporu polubownego według prawa państwa *exequatur* może stanowić podstawę odmowy uznania orzeczenia polubownego nawet w tym przypadku, gdy zapis na sąd polubowny podlega takiemu prawu, które uznaje przedmiot sporu za dopuszczalny do rozstrzygnięcia na drodze postępowania przed sądem polubownym.

Prawo niemieckie skorzystało z tego umocowania<sup>25</sup> w zakresie interesującym przemysł i handel odnośnie tylko do tych spraw spornych, do których z przyczyn kartelowych wyłączone jest załatwienie sporu w postępowaniu przed sądem polubownym. Chodzi tu o umowy, które zmierzają do ograniczenia wolnej konkurencji i których ocena nie powinna podlegać sądownictwu polubownemu. Gdy umowa zawiera ograniczenie wolnej konkurencji, wówczas także i w sprawach z zakresu handlu międzynarodowego nie można dokonać zapisu na sąd polubowny.

Stosunek niemieckiej ustawy kartelowej do sądownictwa polubownego znajduje swój odpowiednik w art. 15 później uchwalonej szwajcarskiej ustawy kartelowej z 1962 r.<sup>26</sup> Wykluczone jest bowiem poddanie

<sup>25</sup> Bliżej o tym Schlosser, op. cit., t. I, s. 307.

<sup>26</sup> Bundesblatt 1963 I 7, uchwała Bundesrat z 7 II 1964 Amtliche Sammlung 1964, s. 53.

ewentualnych sporów sądom polubownym. Szczególnie jest jednak interesujące, że unormowanie to nie ma zastosowania, gdy porozumienie kartelowe obejmuje także osoby mające siedzibę za granicą, a sąd polubowny jest „międzynarodowy”.

Bardziej znamienny jest rozwój sądownictwa polubownego w USA. Do zrozumienia tego rozwoju nieodzowna jest oczywiście znajomość specyfiki gospodarczej w USA, gdzie znane są nie tylko ustawy trustowe, które odpowiadają niemieckim ustawom kartelowym, lecz także ustawy o ochronie osób deponujących kapitały. Celem tych ustaw jest ochrona deponentów kapitałów przed udzieleniem im informacji niedostatecznych i wprowadzających w błąd. Chodzi tu o tzw. „Securities Act” i „Securities' Exchange Act”. Charakterystyczne przy tym jest to, że według panującej opinii w USA obie te ustawy łącznie z ustawami antytrustowymi stanowią jedność prawno-polityczną. Odnosi się to szczególnie do ich konsekwencji w stosunku do sądownictwa polubownego. Reguły, które zostały rozwinięte przy zastosowaniu ustaw o ochronie deponentów, zostały bardzo szybko przeniesione na stosunki z zakresu prawa o ochronie wolnej konkurencji. Przepisy ustaw o ochronie deponentów kapitałów zawierają bardzo wyraźnie sformułowane postanowienia o właściwości sądów państwowych<sup>27</sup>. Dodają one, że nieważne jest każde postanowienie umowne, z którego — w odniesieniu do części umowy — wynikałoby zrzeczenie się zastosowania jakiegokolwiek postanowienia tych ustaw. Złagodzenie tych surowych rygorów wprowadziło jednak orzecznictwo sądów USA ustanawiające wyjątki dotyczące zapisów na sąd polubowny, w którym występuje element obcy i to także w sprawach podlegających prawu USA.

Być może, że jest to tylko przypadek, iż w francuskim orzecznictwie i literaturze nie pojawia się zagadnienie dopuszczalności sądownictwa polubownego szczególnie w sporach kartelowych. Według założeń rozwiniętych w innym zakresie we francuskim orzecznictwie można przyjąć podobne rozwiązanie, jakie dokonano w USA. Zagadnienie to, przy okazji oceny innych prawno-gospodarczych przepisów, było również we Francji przedmiotem orzecznictwa. Utorowała sobie tam drogę liberalna linia. Wiąże się to ze szczególnie właściwym sposobem uregulowania w prawie francuskim, które zakreśla bardzo wąsko granice przedmiotowej dopuszczalności sądownictwa polubownego. Według art. 2060 Code civil niedopuszczalne jest rozstrzygnięcie „dans toutes des matières qui interessent l'ordre public” („we wszystkich materiach, które interesują porządek publiczny”). „Porządek publiczny” jest jednak, poza między państwowym obrotem prawnym, pojęciem wewnętrznego prawa bezwzględnie obowiązującego. Właśnie to znaczne ograniczenie przedmioto-

<sup>27</sup> Securities Act stanowi bowiem, że "... in any court of competent jurisdiction — federal or state- and removal from a state court is prohibited" — Securities' Exchange Act ustanawia "... exclusive jurisdiction" federalnych sądów okręgowych.

wej dopuszczalności sądownictwa polubownego w wewnętrznym obrocie handlowym zmusiło orzecznictwo francuskie do szczególnego rozwiązania. Do oceny dopuszczalności przedmiotowej sądownictwa polubownego musiało ono, obok pojęcia wewnętrznego porządku publicznego, przyjmując liberalne pojęcie międzynarodowego porządku publicznego<sup>28</sup>. Umowy o poddanie spraw sądowi polubownemu mogą nie wyrzucić skutku prawnego we Francji, są jednak skuteczne, skoro występuje w nich element obcy, nawet w sytuacji, gdy podlegają one ocenie prawa francuskiego. Według orzecznictwa francuskiego w sprawach wynikłych z handlu międzynarodowego<sup>29</sup> nieważność umowy głównej nie powoduje bezskuteczności postanowień dotyczących postępowania polubownego, które są do niej dołączone<sup>30</sup>. Rozwój ten poszedł już bardzo daleko. W sprawach z elementem obcym zniknął niemal problem zawężonej (w przepisach prawnogospodarczych) przedmiotowej dopuszczalności sądownictwa polubownego<sup>31</sup>. W sytuacji tej powstaje jeszcze tylko pytanie, czy wydane orzeczenia sądu polubownego także ze względu na ustalenie stanu faktycznego, dotyczące elementu zagranicznego, wiążą we Francji.

Niemieckie orzecznictwo, tego nie da się ukryć, nie nadąza za tym rozwojem. Wprawdzie w ostatnich latach nie rozstrzygano spraw dotyczących międzynarodowego sądownictwa polubownego. Nie można jednak sądzić, aby w RFN można było przejść nad tym do porządku. Podstawowymi elementami tego rozwoju są: uznanie dobrowolnego poddania sądownictwu polubownemu, pryncypialne zaufanie do rozstrzygnięcia tego sądu, a także — mimo wszelkiej liberalizacji nawet w jego dobrze zrozumiałym interesie — prawna kontrola przez sądy państwowe. Obok tego głównego nurtu rozwoju wystąpił ponadto w ostatnim dziesięcioleciu nurt uboczny, który stale nabrzmiwa. Można określić go jako wyraz tendencji do upodobnienia (asymilacji) postępowania przed sądem polubownym do sądownictwa państwowego, ponieważ przy tej tendencji klasyczny dystans między obu tymi instytucjami prawnymi kurczy się i w niektórych zakresach praktycznie już nie istnieje. Zniesiono

<sup>28</sup> Cass. J.C.P. 66 II 14798 — D 375 = Revue de l'Arbitrage 99, Cour de Cassation Revue de l'Arbitrage 1972, s. 2. Colmar Revue de l'Arbitrage 1968, s. 149, Paris Revue de l'Arbitrage 1969, s. 95, Paris Clunet 1971, s. 123, Paris Revue critique 1970, s. 738 i n.

<sup>29</sup> Cour de Cassation Revue critique 1963, s. 617, ten sam Revue critique 1967, s. 553, Paris Clunet 1972, s. 843. Dalsze patrz Schlosser, op. cit., t. I, s. 281.

<sup>30</sup> Z perspektywy niemieckiej można w tym dopatrzeć się ograniczonego — do spraw z elementem międzynarodowym — odstępstwa, od i tak zresztą anarchicznego zapatrywania. Podobnie wypowiada się orzecznictwo niemieckie przede wszystkim w przypadkach groźby (Frankfurt Entscheidungen der Oberlandesgerichte in Zivilsachen 1967, s. 436 i n.) d. podstępu (Celle Monatschrift für Deutsches Recht 1958, s. 172). Pod względem międzynarodowym nastawienie podobne do orzecznictwa francuskiego było bardzo rozpowszechnione i w USA odstąpiono od niego dopiero w 1967 r. Obszernie omawia to Mazger, w: Revue critique 1968, s. 25 i n.

<sup>31</sup> O tym Schlosser, op. cit., t. I, s. 278.

już bowiem częściowo kontrolę sądową, zaś częściowo warunek dobrowolnego poddania sporu sądownictwu polubownemu, o czym będzie mowa poniżej.

### III. ASYMILACJA SĄDOWNICTWA POLUBOWNEGO I PAŃSTWOWEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W SPRAWACH CYWILNYCH

#### 1) Tendencje asymilacyjne na Zachodzie.

Chwilą narodzin tego rozwoju na Zachodzie było wejście w życie układu dotyczącego Banku Światowego z 18 III 1965 r.<sup>32</sup> Układ ten jasno i zwięźle stanowi, że „każde umawiające się państwo uznaje każde wydane w ramach tego układu orzeczenie sądu polubownego jako wiążące i dokłada starań do wykonania na jego terytorium pieniężnych zobowiązań nim nałożonych tak, jak gdyby chodziło o prawomocny wyrok jednego z jego sądów państwowych”.

Tym niesłuchanie radykalnym unormowaniem zamierzano wypełnić liczne luki, które pozostawiła konwencja nowojorska. Według prawa krajowego spory wynikające z publicznego prawa inwestycyjnego często nie podlegają sądownictwu polubownemu. Musiała to respektować konwencja nowojorska. Chodziło tu przede wszystkim o sytuacje, gdy państwo samo, albo jego jednostka organizacyjna, występują jako strona umowy inwestycyjnej. Zakres stosowania postanowień układu o Banku Światowym pozostał również ograniczony, gdyż obowiązuje on tylko wówczas, gdy państwo albo jego jednostka organizacyjna są stroną bierną umowy inwestycyjnej. Postanowienia układu gwarantują bowiem w tej sytuacji — w przeciwieństwie do konwencji nowojorskiej — dopuszczalność postępowania przed sądem polubownym niezależnie od tego, jakie stanowisko w tej mierze zajmują systemy prawne uczestniczących państw. Dotyczy to wszystkich postanowień związanych z umową inwestycyjną. Między państwami rozwijającymi się a inwestorami prywatnymi zawierane są często porozumienia, które obejmują koncesje o charakterze publicznoprawnym albo prawno-podatkowym. Porozumienia takie nie wywierają wpływu na dopuszczalność sądownictwa polubownego, gdy w sprawie mają zastosowanie postanowienia układu o Banku Światowym.

Obok braku gwarancji dopuszczalności sądownictwa polubownego trudności sprawiały także, przewidziane przez konwencję nowojorską, przyczyny odmowy uznania orzeczeń sądów zagranicznych, zwłaszcza klauzule porządku publicznego, które w sporach związanych z wielkimi umowami inwestycyjnymi musiały okazać się szczególnie ryzykowne. Według założeń układu o Banku Światowym powinno wreszcie dojść

<sup>32</sup> O tym bliżej Pirrung, op. cit. Pełną bibliografię zebrał sam International Centre: Publications about the International Centre for Settlement of Investment Disputes (as of Nov. 1. 1975) Washington D.C.

do punktu zwrotnego i do stworzenia — częściowo poza zasięgiem międzynarodowego prawa publicznego — zorganizowanego ponadnarodowego wymiaru sprawiedliwości<sup>33</sup>. Pokrewieństwo z sądownictwem polubownym w klasycznym znaczeniu tego pojęcia ma *on* tylko o tyle, że strony muszą poddać się właściwości centralnego ośrodka i praktycznie mają tylko nikły zakres swobody do kształtowania postępowania przed takim ponadnarodowym sądem polubownym.

Wreszcie konwencja nowojorska zapewnia uczestniczącym państwom faktyczną suwerenność w zakresie wykładni (interpretacji). Nie wytworzyła ona bowiem żadnego międzynarodowego [mechanizmu do załatwienia sporu na przypadek, gdy państwo nie spełnia swoich obowiązków w zakresie uznania czy wykonania orzeczenia. W ostatnim czasie w dwóch przypadkach właśnie kraje rozwijające się odmówiły w spektakularny sposób uznania i wykonania orzeczeń. Wprawdzie w obu przypadkach dotyczyło to postępowania polubownego, które nie było zagwarantowane umowami państwowymi. W obu jednak przypadkach chodziło o zapisy na sąd polubowny, które te państwa same zawarły<sup>34</sup>.

Czy zatem postanowienia układu o Banku Światowym potrafią przeciwstawić się słabościom międzynarodowego sądownictwa polubownego w sprawach handlowych? Do tej pory pięciokrotnie odwoływano się do sądów polubownych i w żadnym z nich nie wydano dotychczas orzeczenia kończącego postępowanie. Lecz już można dostrzec niesławne zakończenie jednego z tych postępowań. Chodzi tu o postępowanie wytoczone w 1974 r. przez Alcona Minerals of Jamaica i innych przeciwko rządowi Jamajki. Przedmiot sporu stanowią umowy na koncesje wydobywania boksytu. Powodowie przedsiębiorstwa zarzucają, że rząd Jamajki nie dotrzymał obietnic w zakresie opodatkowania ich działalności, co spowodowało zwiększone koszty rządu 50 mln dolarów rocznie<sup>35</sup>. Rząd Jamajki odmówił poddania się sądowi polubownemu. Przysługujące rządowi Jamajki uprawnienie powołania sędziego polubownego zmuszony był zastępczo wykonać Prezes Banku Światowego. Tak powołany sąd polubowny uznał w międzyczasie, że jest właściwy do rozstrzygnięcia sporu. Rozstrzygnięcie takie, według wyraźnie unormowanych w układzie o Banku Światowym postanowień co do kompetencji sądu polubownego, jest obowiązujące także i wtedy, gdyby miało ono okazać się nietrafne. Niezawodność sądownictwa polubownego według układu o Banku Światowym zależy jednak od dobrej woli przegrywającego sprawę i od pozycji podmiotu wygrywającego sprawę względnie państwa, do którego

<sup>33</sup> O tym, że sądownictwo polubowne na podstawie układu o Banku Światowym nie stanowi międzynarodowego sądownictwa polubownego patrz Pirrung, op. cit., s. 190 i n.

<sup>34</sup> Sudan — o tym patrz Erades *Nederlands Tijdschrift voor Internationall Recht* 1971, s. 200 i n.; Libia — patrz o tym Height 6 *International Lawyer* 1972, s. 541 i n.

<sup>35</sup> Szczegóły postępowania znane są autorowi z prywatnych źródeł.

ten przedmiot należy. Trzeba niestety stwierdzić, że ostatecznie układ o Banku Światowym w sposób szczególny idzie na rękę państwu rozwijającym się. Wskazuje na to jednostronne uprzywilejowujące przyznanie państwu dokonującemu inwestycji państwowego immunitetu egzekucyjnego. Należy tu wszakże wspomnieć, że w istocie rzeczy zasadniczo prawo państwa dokonującego inwestycji ograniczone jest<sup>36</sup> właściwie tylko przez szczególnie w zakresie inwestycji obowiązujące bardzo niejasne i mgliste normy międzynarodowego prawa publicznego. Mimo wszystkich niepowodzeń nie ma oczywiście innej alternatywy do drogi obranej w układzie o Banku Światowym. Bez takich układów byłoby państwu jeszcze łatwiej uchylić się od załatwienia sporów za pomocą sądownictwa polubownego.

2) Asymilacja sądownictwa polubownego i państwowego wymiaru sprawiedliwości w państwach socjalistycznych.

W sposób dalej idący niż w państwach zachodnich przebiegał w państwach socjalistycznych proces asymilacji międzynarodowego sądownictwa polubownego w sprawach handlowych i państwowego wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie w państwach RWPG. W stosunkach między przedsiębiorstwami różnych państw socjalistycznych obowiązuje bezwarunkowe załatwienie sporów pomiędzy nimi za pomocą sądownictwa polubownego. Dotyczyło to początkowo sporów powstałych na tle dostaw towarowych<sup>37</sup>, później zaś ogółu stosunków spornych<sup>38</sup>. Unormowanie w konwencji moskiewskiej z 1972 r. upodabnia się do schematu, który jest przyjęty powszechnie do odgraniczenia właściwości sądów państwowych. Z mocy prawa istnieje w każdym państwie kolegium arbitrów do spraw handlu zagranicznego, które działa w państwie strony pozwanej jako sąd polubowny. W zakresie przekazanym im do rozstrzygnięcia w sporach między socjalistycznymi przedsiębiorstwami, nie mają zastosowania postanowienia konwencji nowojorskiej. W tym względzie są zatem kolegia arbitrów do spraw handlu zagranicznego jako sądy polubowne bliższe państwowym sądom szczególnie aniżeli sądy polubowne w sprawach, w których uczestniczą przedsiębiorcy z państw nie objętych konwencją moskiewską. Konwencja moskiewska w unormowaniu dopuszczalności uznania orzeczeń sądów polubownych w sprawach handlu zagranicznego nie posuwa się tak daleko, jak to czynią postanowienia układu o Banku Światowym. Bowiem dopuszcza ona zarzut, że orzekający sąd polubowny nie był właściwy, albo że przegrywającej stronie

<sup>36</sup> Patrz Pirrung, op. cit., s. 152.

<sup>37</sup> Ogólne warunki dostaw towarów między organizacjami państw członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z 1968 r. opublikowane w: Quellen zur Rechtsvergleichung — Ost-Europa Institut der Freien Universität Berlin — Soviet-Union — 9.5.1.1. (1 - 3).

<sup>38</sup> Konwencja Moskiewska z 26 III 1972 ogłoszona w: Gesetzblatt NRD 1972 I s. 220 i n., 1975 II s. 174.

odmówiono prawa do jej wysłuchania lub wypowiedzenia się. Podobnie jednak jak w układzie o Banku światowym konwencja moskiewska przewiduje, że orzeczenia sądów polubownych podlegają uznaniu i wykonaniu tak jak prawomocne wyroki sądów państwa, w którym ma być przeprowadzona egzekucja.

### 3) Przyszłość sądownictwa polubownego.

W przyszłości prawdopodobnie trzeba będzie oswoić się z myślą, że także w państwach zachodnich powstanie prawdziwe przymusowe sądownictwo polubowne. Taki rozwój toruje sobie drogę w projekcie rozporządzenia komisji Wspólnoty Europejskiej „O postępowaniu polubownym w sprawach spornych wynikłych na tle publicznych zleceń finansowych z europejskiego funduszu rozwojowego”. Projekt ten ogłoszony w RFN jako Dundestags- Drucksache 7/70 w gruncie rzeczy wyrósł z połączenia tendencji asymilacyjnych zakotwiczonych z jednej strony w postanowieniach układu o Banku Światowym i z drugiej strony w postanowieniach konwencji moskiewskiej: orzeczenia sądu polubownego muszą być, podobnie jak orzeczenia wydane przez Centrum Banku Światowego, wykonywane na równi z orzeczeniami sądów państwowych. W państwie, w którym ma być przeprowadzona egzekucja, nie jest już dozwolona jakakolwiek kontrola orzeczenia sądu polubownego. Właściwość sądu polubownego ma być niezależna od zapisu na sąd polubowny czy od innego podporządkowania sądowi polubownemu. O poddaniu sporu sądownictwu polubownemu nie decyduje chwila zawarcia umowy, lecz już o wiele wcześniej chwila nawiązania kontaktów, jakie dochodzą do skutku w związku z wszczęciem rozmów o udzielenie zlecenia. Ponadto ma być nawet mocno ograniczona swoboda stron do określenia prawa materialnego (zasadniczo prawo państwa stowarzyszonego) i reguł postępowania przed sądem polubownym. Te ostatnie postanowienia projektu są niewątpliwie przesadne. Jednak nie można odmówić projektowi tego, że stanowi on tendencyjnie krok naprzód: po pierwsze bowiem, ponieważ próbuje on już za pomocą prawa przedmiotowego ustanowić załatwienie sporów w drodze sądownictwa polubownego jako regularną formę rozstrzygnięcia spraw spornych, które powstały na tle zagranicznych stosunków gospodarczych, a po drugie ponieważ stawia on do dyspozycji stron postępowanie przed sądem polubownym unormowane umową państwową, co pozwala na odstąpienie od przeprowadzenia następczej kontroli orzeczenia sądu polubownego ze względu na jego treść. Oczywiście, w takim rozwoju tkwi pewne niebezpieczeństwo. W szczególności wielostronne umowy państwowe bardzo trudno dostosować do zmieniających się warunków. Nikt też nie sprawuje kontroli nad wykształceniem i nieskazitelnością sędziów polubownych, a przecież ich orzeczenia nie mają podlegać żadnej kontroli. Zapewne nie dojrzał jeszcze czas, by międzynarodowe sądownictwo polubowne w sprawach handlowych można zastąpić ponadnarodowym sądownictwem cywilnym. Jest

jednak już dobrze, że w tym duchu dokonuje się pewnych prób. Jeżeli wyniki doświadczeń okażą się pomyślne, to wówczas można stopniowo posuwać się dalej.

*Z języka niemieckiego przygotował do druku Józef Sobkowski*

## DIE ENTWICKLUNGSTENDENZ IM RECHT DER INTERNATIONALEN SCHIEDSGERICHTSBARKEIT

### Z u s a m m e n f a s u n g

In seiner Abhandlung befasst sich der Verfasser mit den drei Formen der gegenwärtigen Entwicklungstendenz im Recht der internationalen Schiedsgerichtsbarkeit. Die erste Form betrifft die Rechtsquellen der internationalen Schiedsgerichtsbarkeit. Als Folge der Beseitigung ihrer Vielfältigkeit in geographischer Hinsicht wie auch in der Verbreitung der rechtlichen Grundlagen der internationalen Schiedsgerichtsbarkeit durch die staatlichen Verträge nimmt das bisherige Chaos im Bereich dieser Grundlagen ständig ab. In erster Linie weist der Verfasser auf das New Yorker Übereinkommen über die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Schiedssprüche vom 10. VI 1958, welches durch die ständig wachsende Zahl der Staaten angenommen und anerkannt wird.

Die zweite Form dieser Entwicklungstendenz umfasst nach der Meinung des Verfassers die Liberalisierung des Rechts im Bereich der internationalen Schiedsgerichtsbarkeit und die Rechtsempfindlichkeit des Staates im Verhältnis zu der Schiedsgerichtsbarkeit. Der Verfasser weist auf die grössere Bereitschaft der Staaten die Schiedsverträge und die Schiedssprüche anzuerkennen und auf die Erweiterung des objektiven Bereiches der internationalen Schiedsgerichtsbarkeit.

Die dritte Form dieser Tendenz bezeichnet der Verfasser als die Assimilation der schiedsgerichtlichen und der staatlichen Rechtssprechung in Zivilsachen. Die klassische Distanz zwischen diesen beiden Rechtsinstitutionen wird immer kleiner. In manchen Bereichen existiert sie praktisch nicht mehr. Der Verfasser behandelt dabei besonders die Bedeutung des Weltbankübereinkommens vom 28. III 1965 für diese Entwicklungstendenz. Die ähnliche Tendenz merkt der Verfasser auch in den sozialistischen Staaten insbesondere in Hinsicht auf das Moskauer Übereinkommen vom 26. III 1972.